

## Muzyka we Lwowie a Żydzi

---

Alfred Plohn

Szkic niniejszy napisałem li tylko na podstawie danych, znajdujących się w moim posiadaniu, lub też z pamięci i dlatego proszę z góry o względy i ewentualne uzupełnienie lub też skorygowanie mylnie podanych szczegółów.

Niezbyt obfite posiadamy wiadomości o uprawianej we Lwowie w dawnych wiekach muzyce, wiemy, że śpiewano w kościołach, że wystawiano komedie, urządzano widowiska, w których również i muzyka i odgrywała pewną rolę, że istniały kapele żydowskie i chrześcijańskie itp., nie wiemy jednak dokładnie jak się to wszystko odbywało, gdyż nie posiadamy szczegółowych opisów tych uroczystości pod względem muzycznym. Tylko tu i ówdzie wspominają kronikarze także o muzyce. I tak np. podaje Bartłomiej Zimorowicz w swojej „Kronice miasta Lwowa”, że młodzież szkolna wyprawiła w czerwcu 1583 roku przedstawienie na cześć i przyjęcie arcybiskupa Jana Solikowskiego, opisując stronę muzyczną tego widowiska li tylko słowami: „orszak muzyczny śpiew wierszopisa Bilbilitańskiego czasami powtarzał... a na koniec widowiska śpiew dziękczynny św. Ambrożego z muzyką odśpiewał”. Nie żyli we Lwowie sławni muzycy a historia muzyki polskiej wymienia jednego tylko wybitnego muzyka i kompozytora, pochodzącego ze Lwowa. Był nim Marcin Leopolda albo Lwowczyk „regnis Sigismundi Augusti Organarius”, który przebywał jednak z urzędu swego stale na dworze królewskim w Krakowie, a we Lwowie mieszkał zaledwie kilka lat i tu też zmarł w roku 1589.

Lwów w owych czasach zatem nie zajmował pod względem muzyki wybitniejszego stanowiska, w przedstawieniach zaś, jakie się odbywały, Żydzi oficjalnego udziału na pewno nie brali, gdyż wszelkie widowiska publiczne i przedstawienia urządzały zakony jezuitów, pijarów lub inne, albo też szkoły, jak np. szkoły miejskie, seminarium grecko-katolickiego obrządku i in.

Nie wyklucza to jednak możliwości, że w czasie tych widowisk przygrywała obok chrześcijańskich także kapela żydowska. Wiemy natomiast, że pożyczano u Żydów kostiumy, potrzebne do widowisk, a wynika to ze wzmianki kronikarza Lwowa Dionizego Zubrzyckiego, który pod datą roku 1711 pisze, że „Żydów lwowskich uwolniono od obowiązku pożyczania szat studentom i rektorowi szkoły miejskiej do grania komedii.”

Wiadomem jest, że w każdym mieście istniały kapele żydowskie, które przygrywały na weselach żydowskich i przy innych okazjach. Przy ich to akompaniamencie wyśpiewywali badcheni<sup>1</sup> wesole albo też poważne piosenki. W Lublinie istniał nawet około roku 1654 dość rzadki w owych czasach cech muzyków żydowskich, który posiadał nadany mu przez króla Jana Kazimierza specjalny przywilej wykonywania swego zawodu. Były naturalnie takie kapele także i we Lwowie, a z początkiem XVII wieku składała się lwowska kapela żydowska z 13 muzykantów, grających na skrzypcach, cytrze, lutni, cymbałach, basach i bębnie. Zawiera ona w roku 1629 umowę z muzykantami chrześcijańskimi, zatwierdzoną przez Radę Miasta, mocą której wolno było Żydom grywać także na chrześcijańskich weselach, bankietach i innych uroczystościach, jako też donajmować muzykantów chrześcijańskich by kończyli zabawę, gdy zapadnie sobota, lub święto żydowskie, kiedy Żydom grać nie wolno.

Muzykowano więc i grywano we Lwowie, choć może w skromnych rozmiarach, zdaje się już od dawien dawna, ruch muzyczny jednak w dzisiejszym tego słowa znaczeniu rozwija się dopiero po roku 1772, kiedy ta część kraju przechodzi pod panowanie Austrii. Wraz z wysłanymi przez rząd austriacki do nowej prowincji oficerami, oraz urzędnikami Niemcami i Czechami, wśród których znalazło się z pewnością także wielu muzyków-amatorów i melomanów, zjechali do Galicji a szczególnie do jej stolicy Lwowa także muzycy zawodowi, którzy „wprowadzali we Lwowie muzykę klasyczną, uprawiali kościelną, zakładali towarzystwa muzyczne i naturalnie poświęcali się także pracy pedagogicznej”. Do najwybitniejszych należał Mozart, syn wielkiego mistrza z Salzburga, tak jak ojciec dwojga imion Wolfgang Amadeus (1791—1844)<sup>2</sup>, który w roku 1810 zakłada pierwsze lwowskie towarzystwo muzyczne, zwane wówczas „Cäcilien Verein” a istniejące po dziś dzień jako Polskie Towarzystwo Muzyczne. Kapelmistrzem w teatrach lwowskich, najpierw niemieckim a później polskim, był Józef Elsner (1769—1844), wybitny pedagog, Ślązak, który z czasem zupełnie się spolonizował a po przeniesieniu się wraz z Bogusławskim do Warszawy, zajął

<sup>1</sup> Badcheni – żydowscy komedianci występujący na weselach [Przypisy 1-6, 8 autorstwa redaktora tekstu, Michała Klubińskiego].

<sup>2</sup> Syn salzburskiego mistrza, kompozytor o wybitnym talencie, w rzeczywistości nosił imiona Franz Xaver.

tam wybitne stanowisko i zasłynął jako nauczyciel Chopina. Działał we Lwowie Józef Krzysztof Kessler (1800—1871), wybitny pedagog i kompozytor, sprowadzony jako nauczyciel muzyki do Łańcuta i Lwowa przez hr. Potockiego. Przebywał on w mieście naszym dwukrotnie, od roku 1820 do 1826 i od 1835 do 1855. Żyli ponadto we Lwowie jeszcze inni muzycy obcy, a między innymi Jan Ruckgaber, Jan Milan, uczeń Chopina Karol Mikuli, rodem z Czerniowców, który był dyrektorem Towarzystwa Muzycznego i Konserwatorium i cenionym kompozytorem, następca jego Rudolf Schwarz i in. Osiedli oni wszyscy we Lwowie przejściowo, albo też na stałe i uczyli tu muzyki nie tylko dzieci austriackich urzędników i oficerów, lecz także tubylczej ludności, a więc z czasem także Żydów.

Nie od razu bowiem mogli Żydzi poświęcać się nauce muzyki, gdyż w pierwszym czasokresie panowania Habsburgów w Galicji nie korzystali oni z żadnych niemal praw a poza tym nie byli o tyle uświadomieni, by uczyć się muzyki zachodniej. A było we Lwowie w roku 1810 na 43.000 mieszkańców 14.574 Żydów, w roku 1827 zaś wzrosła liczba ludności już do 55.000, w tym 18.680 Żydów. Dopiero z czasem, kiedy tzw. maskilowie zaczęli wśród mas żydowskich szerzyć postęp, wzrosło także zainteresowanie dla muzyki. W owym czasie wielką popularnością wśród mas żydowskich cieszyli tzw. „Broder Singer”, których głównymi reprezentantami byli Berl Broder (1815—1880) i Welwel Zbarażer (1819—1883). O obu tych śpiewakach pisze S. J. Imber, w czasopiśmie „Chwila”, z 13 VI 1936 r. (nr 6189):

Berl Broder, urodzony w Podkamieniu koło Brodów pochodził z ubogiej rodziny i do swego czterdziestego mniej więcej roku był szczotkarzem. Mimo iż przebywał przeważnie w Brodach, duchowym ośrodku ówczesnej galicyjskiej haskali... nie zdradza Berl najmniejszego zainteresowania dla kulturalnej i religijnej walki toczącej się za jego czasów i w jego najbliższym otoczeniu. Niedola klasy, do której należy — oto co jedynie zaprzętuje jego umysł. Nędza społeczna, codzienne troski biednego, wyzyskiwanego i krzywdzonego człowieka — oto temat pieśni, które początkowo śpiewał *Wie der Vogel singt*, dla siebie i przypadkowego słuchacza. Rychło jednak przekonał się o niepospolitej mocy swoich pieśni. Zwykle, częstokroć nieudolne strofy i wraz z nimi zrodzone, prawdopodobnie niemniej prymitywne melodie zyskały taki rozgłos, że autor ich, po czterdziestce i ojciec licznej rodziny w dodatku, mógł spokojnie uważać się na porzucenie warsztatu i podjęcie wędrowności po żydowskich miastach i miasteczkach. Tej to odwadze Berla Margulies, znanego pod artystycznym mianem Berl Broder, mamy do zawdzięczenia powstanie pierwszego wędrownego kabaretu żydowskiego. Zespół Berla znalazł wielu naśladowców, wszystkie zaś podobne trupy przez długi czas wiernie trzymały się nazwy „Broder Singer”. Niezwykłego urozmaicenia nabrał repertuar śpiewaków Brodzkich przez pieśni, jakie równocześnie prawie z Berlem zaczął układać Wolf Ehrenkranc ze Zbaraża, znany jako Welwel Zbarażer... Welwel odebrał gruntowne wykształcenie talmudyczne, a także nauki świeckie nie były mu obce. Najważniejszą zasługą zarówno Welwela Zbarażera, jak i starszego odeń o parę lat Berla Brodzkiego, jest zainicjowanie ich twórczością odrodzenie staro-żydowskiego kunsztu Spielmanów, którzy za ich czasów działali w wędrownych trupach śpiewających, a niebawem mieli utworzyć pierwszy teatr żydowski.

Walka między chasydami a postępowcami (haskala), którzy dążyli do uzyskania większych dla Żydów praw, toczyła się nieprzerwanie, zupełna jednak swoboda także i dla Żydów nastąpiła dopiero po roku 1848, po Wiośnie Ludów, kiedy rząd austriacki, ustępując z wolna coraz bardziej

przed naporem narodów, musiał dać wszystkim, a więc i Żydom pełnię swobód i praw.

Kiedy i u kogo Żydzi lwowscy zaczęli się uczyć muzyki zachodniej nie wiadomo, gdyż sprawy te nie są jeszcze przez historyków żydowskich dostatecznie zbadane, przypuszczać jednak należy, że „postępowcy” posyłali dzieci swe do istniejących już szkół muzycznych, względnie do osiadłych wówczas we Lwowie muzyków-pedagogów, toteż w niedługim stosunkowo czasie znalazły się także wśród Żydów muzycznie wykształcone jednostki. Zaczynają oni brać czynny udział w życiu muzycznym miasta, występując zarówno w sali koncertowej, jak też w teatrze, albo też uprawiając muzykę jako amatorzy.

Istniały we Lwowie i to niemal od samego początku okupacji dwa teatry, gdyż rząd austriacki, zwracając baczną uwagę na sprawy kulturalne w nowo nabytej prowincji, starał się przede wszystkim o sprowadzenie teatru, naturalnie niemieckiego. Przybywa też teatr taki pod dykcją Göttersdorfa w roku 1776 do Lwowa, gdzie przetrwał około sto lat, bo aż do roku 1872. Rychło po jego usadowieniu się, a mianowicie w roku 1780 grywa we Lwowie już także polska trupa teatralna Tomasza i Agnieszki Truskolawskich. Z tych czasów zachował się w Archiwum Miejskim ciekawy, zwłaszcza dla nas dokument, którym „dykcja policji poleca kasie tutejszego Magistratu dnia 9 lutego 1782 roku wypłatę miesięcznej należitości Józefowi Tomaszewskiemu za wypożyczenie powozu (prawdopodobnie do przewożenia artystów), a Monasowi Gimplowi za dostarczone oświetlenie sali teatralnej”.

Teatry te grywały aż do chwili zwinienia sceny niemieckiej stale w tych samych lokalach (ilość przedstawień polskich była bardzo ograniczona), a to początkowo w szopie drewnianej za tzw. furtą jezuicką, a więc mniej więcej w miejscu, gdzie się dzisiaj znajduje gmach Galicyjskiej Kasy Oszczędności, następnie od roku 1787 w odpowiednio adaptowanym pofranciszkańskim Kościele św. Krzyża na Placu Castrum (na którym się obecnie wznosi gmach Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego), od roku 1843 zaś w nowym, specjalnie przez hr. Skarbka wybudowanym gmachu. W roku 1900 przeniósł się teatr, naturalnie już tylko polski, do nowego gmachu Teatru Wielkiego, w gmachu Skarbkowskim zaś założył, po odpowiedniej przeróbce Ludwik Heller pierwszą filharmonię lwowską. Grywano w teatrach obok komedii i dramatów także — i to niemal od samego początku — opery i operetki, z koncertami zaś zjeżdżali do Lwowa najznakomitsi artyści owych czasów, jak np. słynne śpiewaczki: Catalani, Campo i Viardot, baryton Padilla, skrzypkowie Paganini, Lipiński, Mazas, ponadto rodzina Kątskich, sławny Liszt, Antoni

Rubinstein i wielu innych. W operze znaleźli z czasem zajęcie także i Żydzi, i to zarówno jako soliści, bądź też jako członkowie orkiestry i chóru. Pierwszym Żydem, występującym w polskim teatrze we Lwowie był słynny w swoim czasie artysta dramatu, który „w razie potrzeby występował też w rolach śpiewnych”, Teofil Bogumił Dawizon (1818—1872). Grywał on w teatrach w Warszawie, Wilnie i Lwowie. Przy poparciu hr. Skarbka wyjeżdża na studia teatralne do Niemiec, Francji i Anglii, w roku 1841 wraca do Lwowa, gdzie do roku 1846 występuje równocześnie na scenie polskiej i niemieckiej. Później przeniósł się zagranicę, grając w Niemczech i Austrii. Dnia 17 marca 1867 roku za czasów dyrekcji Adama Miłaszewskiego wystawiono we Lwowie po raz pierwszy (częściowo przy współudziale amatorów) *Halkę* Moniuszki. Główne partie śpiewali: Kwiecińska, (Halka), Rudkiewicz (Zofia), Koncewicz (Janusz), Wojnowski (Jontek), słynnego zaś mazura ułożył i sam tańczył w pierwszej parze członek chóru operowego (tenor) a zarazem tancmistrz żydowski, Adolf Rechen. Także w teatrze niemieckim pracowali wówczas Żydzi, jak np. sławny, z Niemiec pochodzący tenor bohaterski Henryk Sontheim (1820—1912), który następnie przeniósł się na zagraniczne sceny niemieckie.

Kroniki teatru polskiego we Lwowie wspominają o tenorze Menkesie, który „odkryty w chórach miejskiej synagogi” śpiewał w operze od roku 1873 z dużym bardzo powodzeniem. W maju 1874 opuścił on scenę lwowską a o jednym z późniejszych jego, gościnnych już występów pisze kronikarz lwowskiego polskiego teatru Stanisław Peplowski w dziele swym *Teatr Polski we Lwowie, 1780—1890*: „We wrześniu 1880 gościł w operze tenor Menkes (*Żydówka*<sup>3</sup>, *Marta*<sup>4</sup>), entuzjastycznie witany przez swych współwyznawców, srodze potępiony przez krytykę”. W tym samym 1873 roku, kiedy Menkes rozpoczyna swą karierę, wstępuje do chóru operowego trzynastoletnia wówczas Amalia Zion, a w trzy lata później debiutuje ona pod nazwiskiem Amalia Malewska w *Trubadurze* w partii Azuceny, zyskując ogólny poklask i uznanie. Była to tak popularna Amalia Kasprowiczowa (po mężu), która w szybkim tempie osiąga przodujące stanowisko na scenie lwowskiej jako główna podpora opery i operetki i ulubienica publiczności.

O wszechstronności talentu tej znakomitej artystki świadczą najlepiej partie, które w ciągu swej przeszło 55-letniej pracy na scenie lwowskiej (aż do roku 1928) wykonywała. Były to Halka, Hrabina, Cześnikowa (*Straszny dwór*), Elżbieta (*Tannhäuser*), Fryka (*Walkiria*), Walentyna (*Hugonoci*), Nedda (*Pajace*), Rachela i Eudoksja (*Żydówka*), Ortruda (*Lohengrin*), Hrabina (*Dama*

<sup>3</sup> Opera Jacquesa Halevyego.

<sup>4</sup> Opera Friedricha von Flotowa.

*pikowa*) i wiele, wiele innych, oraz niezliczona ilość partii w operetkach. Znaną była również śpiewaczka Manowska (Menkes), o której jednak Peplowski wspomina tylko, że „talent jej zwracał uwagę”. W roku 1881 występowała w lwowskim teatrze w *Trubadurze* gościnnie węgiersko-żydowska śpiewaczka Pusmann a w marcu tegoż roku „popisywał się bawiący w przejeździe tenor opery kijowskiej, Maurycy Silberstein”.

Znakomitością była w swoim czasie primadonna opery lwowskiej Teresa z Blumenfeldów Arklowa. O pierwszym jej występie pisze Peplowski:

Z niefortunnej sytuacji, spowodowanej brakiem primadonny, wyratowała dyrekcję (Jana Dobrzańskiego) debiutantka, żona jednego z lekarzy lwowskich. W dniu 13 listopada 1884 roku wystąpiła ona po raz pierwszy jako Walentyna w *Hugonotach* i odniosła stanowczy triumf. Głos dźwięczny o skali nadzwyczaj obszernej, poprawna deklamacja i wymowa, imponująca postawa i gra pełna szlachetnego wdzięku, zjednały uznanie publiczności dla nieznannej do tej chwili śpiewaczki. Była nią Teresa Arklowa!

Należała ona do zespołu opery lwowskiej aż do roku 1887, później śpiewała w Pradze, w Włoszech, w Londynie i Ameryce, w końcu zaś osiadła w Mediolanie jako wybitna i znana nauczycielka śpiewu. Umarła tamże w roku 1929.

Lwowianką jest również żyjąca obecnie w Berlinie Lola Beeth, długoletnia solistka wiedeńskiej Hofoper. Zawdzięczała ona stanowisko to w pierwszym rzędzie bardzo pięknemu swemu głosowi i nadzwyczajnej urodzie. Występowały ponadto na scenie lwowskiej Duce Cudekówna, śpiewaczka koloraturowa Sydonia Rotowska (Rotenstein), jako też bardzo pięknym głosem i świetną aparycją obdarzona Dora Kiznerówna. Jest ona obecnie żona generalnego inspektora rumuńskich orkiestr wojskowych Egizzio Massiniego w Bukareszcie, który w roku 1933 był przez krótki czas kapelmistrzem opery lwowskiej. W operetce śpiewała z powodzeniem Dora Helen (Hermelinowa), oraz Henrietta Stochelska (Opatówna) a gościnnie występowały w operze sławna Selma Kurz, Zygyda Arnoldson, Rena Pfiffer-Lax, Henryka Korska i in. Także wśród licznych debiutantek znalazły się, zwłaszcza w ostatnich czasach, Żydówki, albo też śpiewaczki pochodzenia żydowskiego, jak Klara Bleicherowa, dr. Janina Frenklówna (Mendysowa), Sabina Griffłówna, Klara Pfauowa (Pawińska), Zefira Sturmówna i in.

Znacznie liczniejszy był zastęp śpiewaków Żydów, występujących przez dłuższy lub krótszy czas w operze lwowskiej. Do nich należą tenorzy: Mojżesz Kaufmann, krakowianin Ignacy Mann,

który obdarzony przepięknym głosem bohaterskim wkrótce stał się ulubieńcem publiczności, świetny Giacomo Rawner, dr Wilhelm Czerwiński (Rechen), znakomity Mateusz Schlaffenberg, występujący pierwotnie pod pseudonimem Matteo (debiutował on dnia 3 listopada 1888 roku w *Trubadurze*), Marcei Sowilski (Eile), krakowianin Ignacy Warmuth, w późniejszych latach nauczyciel Jana Kiepurcy, w operetce zaś Wilhelm Hilsenrath-Wiliński, Ludwik Lawiński (Lateiner), Leon Recheński (Rechen) i in., a przejściowo też znakomity komik Ferdynand Feldmann.

Dr Wilhelm Rechen, syn wspomnianego poprzednio Adolfa Rechena, uczeń Dianniego we Lwowie i Żytomirskiego w Wiedniu, pierwsze kroki stawiał w założonym przez Tadeusza Pilarskiego Towarzystwie Miłośników sceny, do którego należeli m. in. inż. Bielski i Adam Okoński. Od roku 1902 do 1906, za czasów dyrekcji Tadeusza Pawlikowskiego, występował on w operze i operetce pod pseudonimem Czerwiński. Należy on też do założycieli (wspólnie z dr. Zdzisławem Szczepańskim) Lwowskiego Chóru Akademickiego a w późniejszych latach był czynnym członkiem „Echa”, „Lutni” i innych towarzystw śpiewackich. Do zespołu opery lwowskiej należeli ponadto barytony: Franciszek Freszel, rodem ze Stryja, który pierwsze kroki stawiał we Lwowie w teatrzyku „Ul” (pod Szkowronem), a później zajął wybitne stanowisko w operze lwowskiej i warszawskiej, Juliusz Kurzbart, przebywający obecnie w Wiedniu, J. Lariński (Chasin), Edmund Płóński (Spiegel), ostatnio baryton Opery Warszawskiej, przedwcześnie zmarły Wilhelm Schapira, Franciszek Schütz i Zygmunt Urich (Urycki), który występował też z powodzeniem na scenach zagranicznych, oraz basy: Herman Horner i Leon Jeleński (Goldhirsch). Gościnnie występowali Norbert Ardelli, Albert Feller, tenor Haendel, Herman Jadlowker, Dawid Jarosławski, Józef Schwarz, Vittorio Weinberg, debiutował zaś Julian Kronik, Ignacy Mund, G. Puder, Marek Windheim i in.

Czynni byli w operze lwowskiej liczni kapelmistrzowie Żydzi lub też pochodzenia żydowskiego, jak Zdzisław Górzyński (Grünberg), dr Artur Rodziński (Rittigstein), Józef Schulz, Bronisław Wolfsthal a przede wszystkim Józef Lehrer, który przez długie lata kierował operą lwowską z wielkim za niej pożytkiem, wystawiając z dużym zawsze powodzeniem szereg znakomitych, do tego czasu we Lwowie nie znanych dzieł. Korepetytorami byli Marian Altenberg, Bronisław Bilewicz, dyrygent chóru templewego<sup>5</sup> Kaplan i Eugeniusz Kopp, suflerem operowym przez wiele lat Henryk Boritz, dekoratorem-malarzem doskonały Zygmunt Balk, a inspektorem

<sup>5</sup> Chór synagogałny.

sceny Ignacy Stahl. Na czele orkiestry operowej, w której od dawna grywali także Żydzi, stał bardzo długo jako koncertmistrz Maurycy Wolfsthal, przez czas jakiś stanowisko to zajmował znany skrzypek Rudolf Deman, w ostatnich zaś latach koncertmistrem był Józef Horowitz, a po jego wyjeździe do Ameryki Marek Rak.

Ze Lwowa byli rodem, względnie tu się kształcili, niektórzy artyści-śpiewacy, którzy zagranicą znaleźli pole działania, spośród nich zaś niejednen wybił się ponad zwyczajny poziom. Wyłącznie tylko na scenach zagranicznych śpiewał tenor Józef Apfel, uczeń Walerego Wysockiego we Lwowie i Józefa Gänsbachera w Wiedniu. Przez dziesięć lat występował on na niemieckich scenach operowych, obecnie zaś bierze — pomimo podeszłego wieku — żywy udział w życiu muzycznym Lwowa jako czynny członek kilku towarzystw śpiewackich. Marek Windheim nie pochodzący wprawdzie ze Lwowa, lecz występujący tu przed laty w kabaretach i teatrzykach literacko-artystycznych, kształcił się we Lwowie na śpiewaka operowego i jest dzisiaj cenionym solistą (tenorem) Metropolitan Opera House w Nowym Yorku. Bas Herman Horner, rodem z Rzeszowa i lwowianin, baryton Franciszek Schütz byli przez kilka lat członkami zespołu Opery Lwowskiej, później zaś zrobili na zagranicznych scenach operowych piękną karierę. Byli oni przez pewien czas, choć nie równocześnie, angażowani w niemieckiej operze w Pradze (Neues Deutsches Theater), poczem śpiewali z powodzeniem na innych scenach niemieckich aż do chwili nastania reżimu hitlerowskiego. Obecnie porzucił Schütz zupełnie karierę śpiewaczą, Horner zaś śpiewa w operze w Uściu (Aussig)<sup>6</sup> w Czechosłowacji. Również na scenach niemieckich występowali tenorzy Igo Schragger i Albert Feller. Ten ostatni mieszka obecnie w Wiedniu i cieszy się tam znacznym powodzeniem, śpiewając często w radiu lub współpracując w filmach, albo też występując gościnnie w teatrach operowych. Bohaterski tenor opery lwowskiej Ignacy Mann jest teraz nadkantorem w Brnie a identyczne stanowisko w Hanowerze zajmuje lwowianin J. Alter, znany jako śpiewak bardzo dobry. Ponadto poświęcili się karierze tej byli śpiewacy opery lwowskiej Mojżesz Kaufmann, który był nadkantorem w Seitenstätter Tempel w Wiedniu i Rawner w Fiume.

Spśród śpiewaczek estradowych znaną była w Niemczech, również aż do chwili nastania hitleryzmu, jako najlepsza odtwórczyni dzieł Mozarta, Cida Lau, córka byłego lwowskiego nadkantora Barucha Schorra, w Ameryce zaś mieszka stale lwowianka Klara Lilien-Bloomfield, która w swoim czasie występowała we Lwowie na estradzie koncertowej. Siostra wspomnianego

<sup>6</sup> Obecnie Uście nad Łabą w Czechach.



dr. W. Rechen, Róża Rechen, debiutowała we Lwowie w operetce Straussa *Jabuka*, później dostaje engagement do Metropolitan Opera House w Nowym Yorku, gdzie występuje po zamąż pójściu jako Rose Tomars przez szereg lat, obecnie zaś prowadzi w Nowym Jorku szkołę śpiewu. Inna lwowianka Dora Stauber, uczennica Gansbachera i Róży Papier śpiewała przez jakiś czas wyłącznie tylko na scenach niemieckich. Uczennicą Scarnea we Lwowie była Emma Gialina (Czeszer-Lilienowa), która występowała z dużym powodzeniem na scenach włoskich. Jest ona matką znanego kompozytora Ignacego Liliena. Ponadto popisywały się we Lwowie w ciągu lat, przeważnie na estradzie koncertowej Julia Astmanówna, obdarzona wybitnie pięknym głosem sopranowym, dr Janina Frenklówna (Mendysowa), Sabina Griffłówna (bardzo piękny sopran), Nora Jawetz-Kannerowa (głos mezzosopranowy, nadzwyczaj piękny), Bronisława Karpowa, Leopoldyna Kitz-Brighthowa, I. Konstantinowa, Rena Moldauer, F. Munzówna, Franciszka Reichówna, Kornelia Süsserowa, Esfira Sturmówna i in., oraz panowie Karol Baras (Bar), Jan Blasbalg, Artur Bick (Biccio), zaszczytnie wyróżniony na międzynarodowym konkursie dla śpiewaków w Wiedniu w roku 1932, Józef Finkler, Jakub Lerman (piosenki żydowskie), Ignacy Mund, Karol Piepes, dr Leon Tendler, Abraham Znajda (piosenki żydowskie), kantorowie J. Ajdelsohn, H. Bornstein, M. Fried, D. Katzmann, J. Kusewicki, L. Lwowicz, Sirota, M. Zaitz i in. W Wiedniu mieszka stale i przeważnie tam koncertuje śpiewaczka Berta Kreisberg, a w Warszawie występuje nieraz w sali koncertowej Ida Immerdauer-Szereszewska, obie rodem ze Lwowa.

Część wymienionych powyżej śpiewaczek i śpiewaków wyszła ze znanej szkoły Wilhelma Flama-Płomińskiego, który później, przeniósłszy się ze Lwowa do Berlina, zasłynął w świecie jako doskonały pedagog. U niego kształcili się obok początkujących adeptów sztuki także najznakomitsi artyści-śpiewacy z Leo Slezakiem na czele. We Lwowie zasłużył się Flam nie tylko tym, że wykształcił szereg doskonałych śpiewaków, lecz także pierwszym wykonaniem tamże w języku polskim dnia 21 czerwca 1923 roku opery *Czarodziejski flet*. Dzieło to wystawiono jako przedstawienie szkolne pod muzycznym kierownictwem Józefa Lehrera a w inscenizacji umyślnie z Berlina sprowadzonego reżysera Maksymiliana Morrisa, kilkakrotnie z olbrzymim powodzeniem. W przedstawieniu tym udział brali m. in. A. Feller, H. Horner, M. Horowicz, B. Karpowa, Anda Kitschmann, J. Kronik, E. Sturmówna, M. Windheim, E. Wischnowitzówna. Po kilkuletnim pobycie w Berlinie udaje się Flam do Buenos Aires, by objąć w tamtejszej operze stanowisko tzw. korektora głosów, w drodze powrotnej jednak umiera nagle, w młodym jeszcze wieku w Hamburgu. Do uczniów jego należeli we Lwowie, poza wymienionymi powyżej, jeszcze T. Łowczyński, M. Martini, E. Płoński, G. Puder, L. Reychab, F. Schütz, L. Schwadronówna i in.

Ze Lwowa pochodził też znany wiedeński twórca librett operetkowych Leon Stein (1861—1921). Nazwisko jego brzmiało Rosenstein, a był on we Lwowie urzędnikiem kolejowym. Pisywał po przeniesieniu się do Wiednia libretta do najpopularniejszych w swoim czasie operetek, jak np. *Wesoła wdówka* i *Hrabia Luxemburg* Lehara, *Słodka Dziewczyna* Reinhardta, *Rozwódka* Falla, *Polska krew* Nedbala, *Księżniczka czardasza* Kalmana i in.

Także we lwowskich towarzystwach śpiewackich „Lutnia Macierz”, „Echo Macierz” i w Chórze Polskiego Towarzystwa Muzycznego czynny udział brali lub jeszcze biorą Żydzi, względnie artyści pochodzenia żydowskiego, jak np. Malwina Gelehrter-Kofflerowa, Bronisława Krisowa, Klara Pfauowa-Pawińska, Gizela Rohatinerowa, Celina Zimetówna, Józef Apfel (od roku 1865 po dziś dzień), Wilhelm Balk, Karol Baras, Artur Bick, Maurycy Diamand, Maurycy Dreikurs, dr Fryderyk Flohr, Józef Finkler, dr Władysław Gelehrter, Goldmann, dr Dawid Kormes, Leon Jeleński (Goldhirsch), dr Józef Landesberg, Ignacy Mund, Adolf, Jakub i dr Wilhelm Rechenowie, dr Leon Tendler, inż. Oswald Wandel, Maurycy Weinreb i in. Spośród wyżej wymienionych odznaczeni zostali ostatnio honorową odznaką śpiewaczą Polskiego Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych: Józef Apfel, dr Józef Landesberg, Ignacy Mund i inż. Oswald Wandel.

Nie brak było też Żydów w Towarzystwie Muzycznym (obecnie Polskim, przedtem Galicyjskim). Sprawozdanie za rok 1912/13 na przykład wymienia następujących Żydów, albo pochodzenia żydowskiego: jako członków honorowych Józefa i Henryka Wieniawskich, jako członków wspierających: dr. Salomona Bunda, dr. Seweryna Bersona, Jadwigę Dwernicką (Lorie), dr. Karola Feileisa, Kornelię Parnasową, Bernarda Połonieckiego, Karola Pordesa, Ignacego Rappa, Marcelego Schaffa, Jonasa Seidensteina, Józefa Steinbergera, Henryka Süssera, Maksymiliana Turka, członkami czynnymi zaś w chórze i orkiestrze byli: Bronisława Krisowa, Bernard Bauer, dr Karol Lilienthal, Alfred Plohn, Józef Steinberger, a ponadto grywali w orkestrze jako uczniowie Konserwatorium: Leon Blaustein, Józef Geiger i Fryderyk Lilienthal.

Istniał we Lwowie od roku 1903 Żydowski Chór Akademicki „Kinor”, który rozwijał działalność dość żywą a pierwszym jego dyrygentem był sławny Jan Gall. Później dyrygowali Dicker, Kozak, dr M. Sokaler, Ehrlich, w końcu zaś inż. Oswald Wandel. Do członków należeli m. in. dr Otto Finsterbusch, Wilhelm Flam, dr Gottesmann, Hand, dr Leon Mensch, dr Bernard Meyer, dr Henryk Schauder, (...), dr Leon Tendler, dr Zygmunt Vogelfanger, inż. Oswald Wandel i inż. Józef Zierler.

Po wojnie zorganizowało Żydowskie Towarzystwo Muzyczne pierwszy żydowski chór mieszany, którego dyrygentem był początkowo dr Michał Sokaler, później zaś wybitny fachowiec Izrael Fajwiszys. Wówczas to po raz pierwszy rozbrzmiewała we Lwowie żydowska pieśń ludowa w układzie na chór mieszany, po raz pierwszy też urządziło wspomniane towarzystwo koncert synagogałny w Templum (27 grudnia 1921, Chanuka 5682 r.), przyjęty z największym uznaniem. Po przeniesieniu się Fajwiszysa do Łodzi, gdzie po dziś dzień pracuje jako dyrygent „Sziru” a przedtem „Hazomiru”, próbowało zarówno Żydowskie Towarzystwo Muzyczne, jak też sukcesor jego Żydowskie Towarzystwo Artystyczno-Literackie utrzymać chór nadal, brak jednak odpowiedniego dyrygenta stał temu przez dłuższy czas na przeszkodzie. Odżył on dopiero z chwilą, kiedy artystyczne kierownictwo objął młody, uzdolniony muzyk Izrael Heilmann, który jednak nie długo wytrwał na tym stanowisku.

W roku 1919 powstało we Lwowie Żydowskie Towarzystwo Muzyczne a założycielami jego byli: dr Oskar i Maurycy Auerbachowie, dr Karol Bogner, dr Salomon Buchstab (pierwszy prezes), dr Bernard Meyer, dr Natan Hermelin, dr Leon Mensch, Alfred Plohn, dr Michał Sokaler, Józef Spiegel, Rudolf Wachtel, inż. Oswald Wandel, Wilhelm Weiner i in. Towarzystwo to położyło około rozwoju muzyki we Lwowie bardzo wielkie zasługi, powstało bowiem w czasie, kiedy życie muzyczne Lwowa po wojnie niemal zupełnie zamarło. W owym to czasie, kiedy Polskie Towarzystwo Muzyczne z powodu wypadków wojennych nie urządziło nawet statutem przewidzianych czterech koncertów dorocznych, kiedy towarzystwa śpiewackie zamilkły za czas dłuższy, po założonej zaś jeszcze w roku 1902 (26 września) przez Ludwika Hellera Filharmonii Lwowskiej już dawno wszelki ślad zagaśniał, wystąpiło Żydowskie Towarzystwo Muzyczne z pierwszorzędnymi, we Lwowie dawno już nie słyszanyymi koncertami symfonicznymi. Stworzywszy wielką orkiestrę symfoniczną, złożoną po części z amatorów, po części zaś z żydowskich muzyków zawodowych i postawiwszy na jej czele świetnego dyrygenta-amatora dr. Natana Hermelina, wzbudziło Żydowskie Towarzystwo Muzyczne koncertami swymi olbrzymie zainteresowanie dla tego rodzaju muzyki i zdobyło jak największe uznanie całej bez wyjątku prasy we Lwowie i poza nim. Koncerty symfoniczne Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego, które cieszyły się stale nadzwyczajną frekwencją i dużym powodzeniem, gdyż stały zawsze na bardzo wysokim poziomie artystycznym, zapoznały szeroką publiczność z dziełami najpierwszych kompozytorów polskich i światowych, uwzględniając naturalnie w miarę możliwości także twórczość żydowską i przyczyniły się tym samym bardzo znacznie do podniesienia kultury muzycznej, zwłaszcza wśród ludności żydowskiej Lwowa. Po ustąpieniu dr. Hermelina w roku 1927

z dyrygentury, kiedy Żydowskie Towarzystwo Muzyczne przez fuzję z Towarzystwem „Sztuka” przemieniło się w Żydowskie Towarzystwo Artystyczno-Literackie, objął kierownictwo orkiestry symfonicznej Juliusz Weinberger. Pod jego batutą odbyło się w ciągu paru lat kilka bardzo udanych koncertów. Obecnie na czele towarzystwa tego stoi jako prezes dr Muszulim Blumenthal, dyrygentem zaś orkiestry symfonicznej jest Marcelli Horowitz, muzyk utalentowany, który kontynuuje z powodzeniem dawne, świetne tradycje Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego. Obok orkiestry symfonicznej istnieje też w Żydowskim Towarzystwie Artystyczno - Literackim orkiestra salonowa a kierownikiem jej był początkowo dr Ernest Wahrhaftig, obecnie zaś jest jej dyrygentem mgr Rudolf Morecki, który zdołał doprowadzić ją do dużej już doskonałości. Chórem dyryguje od niedawna mgr I. Deutsch.

Kilka lat temu założono ponownie Żydowski Chór Akademicki pod prezesurą dr. Józefa Kofflera, istniał on jednak tylko krótki czas, głównie z powodu braku odpowiedniego dyrygenta i funduszy. Dość żywą natomiast działalność rozwija w ostatnim czasie założone przez braci Heilmanów Żydowskie Towarzystwo Muzyczne „Juwal”. Posiada ono obok chóru mieszanego i kwartetu żydowskich rewelersów, amatorską orkiestrę dętą, dobrze zgraną. Dyrygentem był pierwotnie Izrael Heilman, obecnie objął batutę Emanuel Roth, prezesem zaś towarzystwa jest dr Marek Rothbach. Istnieje ponadto od wielu już lat orkiestra przy Zakładzie Sierot przy ul. Janowskiej a dyrygentem jej jest znany muzyk Adolf Bodenstein. Były też we Lwowie i są jeszcze liczne orkiestry mandolinowe. Pierwsza była przy Towarzystwie akademickim „Związek”, pod artystycznym kierownictwem Alfreda Plohna i Benziona Wischnowitza, później powstały orkiestry mandolinowe im. Mendelssohna, w Stowarzyszeniu „Sztuka”, w Żydowskim Towarzystwie Muzycznym i in.

W roku 1922 powstaje pod egidą Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego Związek Żydowskich Towarzystw muzycznych i śpiewackich, który przez szereg lat rozwija pożyteczną działalność, zaopatrując zrzeszone towarzystwa w materiał nutowy, przede wszystkim żydowskich pieśni ludowych, urządzając zjazdy, rozpisując konkursy itp.

W tym miejscu wspomnieć jeszcze należy o istniejącym we Lwowie od długich już lat Teatrze Żydowskim, w którym wystawiane bywają wodewile, sztuki ludowe, operetki, komedie muzyczne itp. Założycielem teatru był dawny członek chóru operowego w teatrze Skarbkowskim

Jakub Ber Gimpel<sup>7</sup>, który widząc jakim powodzeniem cieszy się teatr polski, założył na wzór jego teatr żydowski. Pierwotnie grano w ogródku „Pod sroką” pod Wysokim Zamkiem. Repertuar składał się z operetek biblijnych Horowitza, Lateinera, Ch. Wolfsthal i naturalnie z dzieł Goldfadena. Członkami zespołu teatru żydowskiego byli, względnie jeszcze są: małżonkowie Guttman, Melcer, Rosenberg, Zuckerberg, panie Rózia Brüh, Berta Fischler zam. Tadanier, Fuchs, J. Hochberg, Malwina Jolles, Juszim, żona Norberta Mehrera, Lina Karlik, Prager, A. Reiss, R. Relles, R. Schilling, Zwiebel-Gespas, oraz pp. B. Frankel, Graf, L. Kalisch, Koerner, Lerescu, M. Mestel, J. Relles, Roth, Ch. Sack, Schorr, Tabacznikow, J. Waldberg i in.

Po śmierci J. B. Gimpla w roku 1906 objął dyrekcję syn jego S. M. Gimpel, drugi syn zaś Adolf został w teatrze tym kapelmistrzem i funkcje te spełnia po dziś dzień z niecodzienną sumiennością. Dodać należy, że Adolf Gimpel, zdolny bardzo muzyk i pedagog, jest ojcem trzech nadzwyczaj utalentowanych synów artystów, a to pianistów Jakuba i Karola, oraz skrzypka Bronisława. W orkiestrze Teatru Żydowskiego czynny udział brał jako wiolonczelista znany muzyk żydowski Chune Wolfsthal. Rodzina Wolfsthalów (tyśmienicka i tarnopolska) wydała szereg bardzo zdolnych muzyków Chune Wolfsthal był także kompozytorem operetek żydowskich z których *Córka Jerozolimy* i *Die drei Matunes* były często grywane i bardzo popularne. Z rodziny tej pochodzi ponadto sławny skrzypek prof. Maurycy Wolfsthal, ojciec znanego dyrygenta Bronisława i skrzypaczki Emmy, jako też doskonały wiolonczelista Arnold Wolfsthal.

Przy lwowskim Towarzystwie Akademickim „Związek” istniała sekcja muzyczna pod kierownictwem Alfreda Plohna, która obok licznych wieczorów własnych (przeważnie odczyty z ilustracją muzyczną) urządziła od roku 1904 począwszy w sali „Jad Charusim” tzw. koncerty ludowe za minimalnym wstępem 20 halerzy od osoby. Koncerty te, których wykonawcami byli najlepsi wówczas we Lwowie przebywający artyści muzycy, jak też dramatu (m. in. także Gabriela Zapolska) cieszyły się stale olbrzymią frekwencją i dużym powodzeniem. Myśl taką podjął obecnie ponownie Komitet oświatowo kulturalny, założony z inicjatywy dr. Ludwika Frenkla a pozostający pod przewodnictwem prof. dr. Maurycego Allerhanda, dr. Stanisława Ruffa i dyr. Wilhelma Brandstattera. Komitet ten urządza również w sali „Ja Charuzim” koncerty popularne, przyjmowane przez publiczność z dużym uznaniem. W swoim czasie urządzała też wieczory muzyczne lwowska „Toynbeehala”. Także w istniejącym dawniej we Lwowie Kole Muzycznym czynny udział brali

<sup>7</sup> Wiadomości o teatrze żydowskim jako też o kantorach otrzymałem od pp. Hermana Stachla, wydawcy niniejszego almanachu i inż. Oswalda Wandla, którym w tym miejscu składam serdeczne podziękowanie.

Żydzi albo też pochodzenia żydowskiego bądź to jako wykonawcy, bądź też jako członkowie zarządu i sympatycy. Do tych należeli Emilia Altmanowa, inż. Maurycy Altenberg, Bernard Bauer, Malwina Fischer-Kowalska, dr Ignacy Fuhrmann, dr Leon Gruder, dr Natan Hermelin, Franciszek Józef Horowitz, Helena Korngut-Sucherowa, Edward Kreiner, Adolf Menaszkes, Klara Pfauowa, Alfred Plohn, Łucja Plohn, Lina Rosenbusch, Zofia Schönfeld, Mina Segalowa, Edward Steinberger, Edward Steuermann, Bronisław Wolfsthal i in. Istniała ponadto we Lwowie do niedawna Sekcja Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, która zwłaszcza w pierwszych latach istnienia urządzała ciekawe audycje. Czynny udział w towarzystwie tym brali dr Seweryn Barbag, dr Jerzy Freiheiter, dr Józef Koffler, dr Zofia Lissa, dr Irena Huessowa, Leopold Münzer i in. Także do Związku zawodowego muzyków należy wielu żydowskich muzyków zawodowych, w Polskim Związku muzyków-pedagogów, natomiast tylko mało jest członków Żydów.

Okolo roku 1890 istniała we Lwowie miejska orkiestra dęta „Harmonia”, której kapelmistrzem był Żyd Maurycy Fall, były austriacki kapelmistrz wojskowy, ojciec Leona Falla, znanego twórcy operetek. Maurycy Fall był także kompozytorem operetek, wystawianych w teatrze lwowskim (*Książę łobuz*, 15 V 1884), oraz tańców, jak np. grywanego po dziś dzień, bardzo popularnego poloneza *Wiarusy*. W operze lwowskiej pierwsze kroki stawiał w roku 1918 początkowo jako korepetytor a później już jako kapelmistrz dr Artur Rittigstein (obecnie Rodziński), dziś jeden z największych dyrygentów polskich, przebywający stale we Ameryce, a wychowankiem lwowskiego Konserwatorium jest znany kapelmistrz Bronisław Wolfsthal, mieszkający obecnie w Warszawie. Kierownikiem muzycznym Teatrów Miejskich we Lwowie po zwinięciu opery (1933) był przez rok jeden doskonały muzyk i zdolny bardzo kompozytor Roman Palester, pochodzący z Małopolski Wschodniej, obecnie zaś stanowisko to zajmuje utalentowany młody kompozytor Jakub Mund, spełniający równocześnie funkcje dyrygenta wystawianych w teatrze komedii muzycznych i operetek. W roku 1936 zadebiutował on też z powodzeniem jako dyrygent orkiestry symfonicznej, kierując jednym z koncertów Filharmonii Lwowskiej.

Znany był Lwów zawsze z bardzo dobrych kantorów templowych, z których niejednen zasłynął również jako kompozytor. Spośród kantorów-kompozytorów zasługuje przede wszystkim na wyróżnienie słynny Aaron Szulim Szirman. Był to kompozytor wyłącznie tylko pieśni liturgicznych, niezłe zharmonizowanych, żadna z nich jednak utrzymała się do dziś w repertuarze. Drugim wybitnym kompozytorem pieśni synagogałnych był Baruch Künstler (1841—1934), który w kompozycjach wzorował się na Bachu i Händlu. Wychowywał całe generacje kantorów

i muzyków a do uczniów jego należeli m. in. kapelmistrz Józef Lehrer i sufler operowy Henryk Boritz, późniejszy zięć jego. Rywalem Künstlera był słynny Baruch Schorr, którego niezłe zresztą kompozycje śpiewane są po dziś dzień, gdyż syn jego Motel Schorr, tak jak ojciec kantor synagogi miejskiej, wykonuje je stale. Baruch Schorr wzoruje się w przeciwieństwie do Künstlera na operach Meyerbeera i Halevyego, wówczas we Lwowie bardzo popularnych. Ku zgorszeniu współwyznawców skomponował on także operetkę żydowską pt. *Szymшон Hagibor*, grywaną niejednokrotnie w tutejszym żydowskim teatrze. Baruch Schorr zmarł nagle w czasie nabożeństwa.

Oryginalnym kantorem-kompozytorem był Zajdel Rowner, tak nazwany, gdyż pochodził z Równego. Znał on harmonię i kontrapunkt oraz instrumentację a sam był doskonałym skrzypkiem. Wzorował się na wybitnych kompozytorach żydowsko-rosyjskich, gdyż Rosja ówczesna obfitowała w doskonałych kantorów, pracujących w Moskwie, Kijowie, Odessie, Petersburgu, Rydze, Warszawie, Łodzi i innych miastach. Słynnym występem swym w Domu Narodowym we Lwowie podczas koncertu chanukowego w roku 1904 zdobył on cały Lwów żydowski, dyrygując chórem i orkiestrą (33 pułk piechoty austriackiej).

Dzisiaj kantorem-kompozytorem jest tylko Zische Herer, który śpiewa z chórem swym w wielkiej bożnicy przedmiejskiej a kompozycje jego są podobno zlepkiem wszystkich dzieł jego poprzedników. Poza tym z kantorów lwowskich wymienić należy Ajdelssohna, Bachmana, Bornsteina, Edelsteina, Halperna, Heilperna, Katzmana, Körnera, Kusewickiego, B. Lwowicza, Dawida Pekera, Salomona Schneidra, M. Scheina, Saitza i in.

W grudniu 1919 roku przybył do Lwowa żydowski kompozytor Mateusz Bensmann, który wystąpił tu z koncertem kompozytorskim. Program obejmował obok pieśni i jednej części koncertu skrzypcowego, symfonię pt. *Palestyna*, wykonaną z dużym powodzeniem pod batutą kompozytora przez orkiestrę Opery Lwowskiej.

Uprawiano we Lwowie i uprawia się po dziś dzień bardzo gorliwie muzykę instrumentalną. Niejeden pianista, albo skrzypek o wszechświatowej sławie z tego pochodzi miasta, a wśród tych znajduje się też wielu Żydów. Znanym w swoim czasie skrzypkiem- amatorem i zdolnym kompozytorem był lwowski adwokat dr Maurycy Mahl, członek wydziału Towarzystwa Muzycznego, które w owym czasie, a to około 1850 nosiło nazwę Verein zur Beforderung der Tonkunst in Galizien. O kompozycjach jego, przeważnie skrzypcowych, wyrażali się

z uznaniem muzycy tacy jak Meyerbeer, Karol Lipiński, słynny skrzypek Heinrich Wilhelm Ernst i in. Córka jego Paulina była pianistką, występującą z dużym powodzeniem publicznie na koncertach wspomnianego Towarzystwa Muzycznego. O jednym takim występie w dniu 13 maja 1855 roku pisze lwowski korespondent wiedeńskiego pisma „Wiener Conversationsblatt” dosłownie:

Unter den Solo-Stücken, die uns vorgeführt wurden, feierte unsere geschätzte Clavier-Dilettantin Fraulein Pauline Mahl einen Triumph. Wo Kunstlernatur und zarte Weiblichkeit sich verschmelzen, wo mit zarter Mädchenhand der feinste Blüthenduft der Kunst gezogen wird, kann es an der besten Wirkung nicht fehlen. Diese Künstlerin hat aber auch eine Elasticität, eine Technik, eine sinnige Gemüthlichkeit, eine Eleganz im Vortrage entwickelt, die wahre Begeisterung hervorrief...

Wśród żydowskiej inteligencji lwowskiej było dużo skrzypków, gorliwie uprawiających muzykę kameralną, grających w orkiestrze symfonicznej Towarzystwa Muzycznego, później znowu w orkiestrze Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego, albo też występujących jako soliści. Są to, względnie byli: Adolf Bruckmann, członek orkiestry teatralnej i profesor Konserwatorium, Bernard Bauer, dr Leon Brüstiger, Maurycy Diamand, dr Elias Eckstein, inż. Edward i dr Ignacy Fuhrmann, dr Marek Gottesmann, H. Gross, dr Natan Hermelin, dyr. Simel Mościsker, Alfred Plohn, Józef Rapaport, inż. Leopold Reiss, dr Roth, Emil Wilhelm Silberstein (Walther), dr Rubin Sokal, dr Michał Sokaler, Marcelli Eile (Sowilski), dr Juliusz Sperber, Józef Steinberger, M. Thun, Wilhelm Weiner i in. Znanym muzykiem-amatorem był Maurycy Diamand, który z zapałem uprawiał muzykę kameralną i grywał solo. Posiadał on bardzo wielki zbiór doskonałych i wartościowych instrumentów smyczkowych i był czynnym członkiem orkiestry Towarzystwa Muzycznego. Gościł on u siebie najznakomitszych, wiolonczelistę Dawida Poppera, Maurycego Rosenthala, Bronisława Hubermana, będącego wówczas jeszcze cudownym dzieckiem i cieszył się w świecie muzycznym jako amator dużym mirem.

Skrzypkiem, który za granicą doszedł do większego znaczenia był Stanisław Wurm (1866—1934). Pochodził on z Jaworowa, a jako młody chłopak został w Wiedniu uczniem sławnego prof. Jakoba Grüna (1837—1916), następnie zaś koncertmistrzem w orkiestrze Helmesbergera w Wiedniu. Mając lat 22 zostaje dyrygentem nowo założonej nadwornej orkiestry angielskiego następcy tronu Edwarda, złożonej z 68 muzyków. Później zakłada on orkiestrę własną, znaną pod nazwą Wite Vienesse Band. Na jej czele stał Wurm przez 40 lat, a grywali w niej także Żydzi lwowscy, jak np. dwaj bracia Thun i in.



Całe generacje skrzypków wysyłał w świat zasłużony, długoletni profesor Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego Maurycy Wolfsthal, znakomity skrzypek, znany na szerokim świecie jako artysta pierwszorzędny. Pracuje on we Lwowie od roku 1880, występując często na estradzie koncertowej z bardzo dużym powodzeniem i prowadząc przez szereg lat jako koncertmistrz orkiestrę operową. Uczniami jego, jako też innych lwowskich pedagogów są liczni skrzypkowie, którzy w świecie wyrobili sobie nazwisko i cieszą się dobrą opinią. Do tych należą Adolf Menasches, obecnie profesor Konserwatorium w Kairze, Edward Kreiner, żyjący w Ameryce, podobnie jak były koncertmistrz orkiestry operowej we Lwowie a dawniej członek orkiestry wiedeńskich „Tonkünstlerów”, Franciszek Józef Horowitz (Chicago), dr Teodor Billig (Kraków), dr L. Brüstiger (Bukareszt), Fryderyk Lilienthal (Wiedeń) i in. Do wielkiej sławy w Europie i Ameryce doszedł lwowianin Feliks Eyle, obecnie profesor Konserwatorium w Cleveland. W Göteborgu przebywał do ostatnich czasów jako koncertmistrz tamtejszej orkiestry symfonicznej Bronisław Gimpel, który także jako solista znaczny zyskał rozgłos w stolicach i miastach europejskich. Znanym we Lwowie pedagogiem-skrzypkiem był M. Markus, właściciel licznie frekwentowanej szkoły gry na skrzypcach. Szkoła ta pozostaje obecnie pod kierownictwem córki jego Idy Ganglowej. We Lwowie zajmuje dziś wybitne stanowisko zarówno jako solista, jak też pedagog doskonały artysta-skrzypek dr Marek Bauer, który jako profesor Lwowskiego Konserwatorium Muzycznego im. K. Szymanowskiego, a ostatnio Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego rozwija żywą działalność artystyczną i pedagogiczną. Profesorem gry na skrzypkach w Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego był do niedawna Henryk Czaplński, obecnie zaś uczy gry na tym instrumencie także Julian Weber. Ponadto wymienić należy jeszcze jako bardzo dobrych skrzypków: K. Halpona, Stanisława Krebsa, koncertmistrza Filharmonii Lwowskiej Marka Raka, członka tejże Filharmonii i kierownika dział muzycznego teatrów miejskich Jakuba Munda i in. Z koncertami występowali we Lwowie w ciągu lat Adela Bauminger ze Stanisławowa, Dawid Deutsch, Jadwiga Elsnerówna, wnuczka wspomnianego powyżej Maurycego Diamanda (przebywając obecnie za granicą), Józefa Fleckerówna, Irma Kosecka, Eugeniusz Landowski, Fryderyk Lilienthal, Maria Marco (Markus- Friedowa), Filip Scharf, M. i. Z. Schatowie, Leopold Striks, z najmłodszych zaś H. Haftel, Fryderyk Herman, M. Horowitz (dyrygent orkiestry symfonicznej Żydowskiego Towarzystwa Artystyczno-Literackiego), Z. Priwes, S. Rosenfeld, R. Straussówna, E. Stulman, Igo Szafir, obecnie profesor w Gdyni i in.

W znacznie mniejszym stopniu poświęcano się grze na wiolonczeli. Znanymi wiolonczelistami byli za naszej pamięci: kompozytor żydowskich operetek Chune Wolfsthal, dr Karol Lilienthal, który często występował jako solista lub w zespołach kameralnych, znany pedagog i długoletni członek orkiestry teatralnej Arnold Wolfsthal i in., dzisiaj zaś pracują w tym dziale muzyki: dr Juliusz Blatt, Leon Eber, Szymon Glasberg, dr Leon Gruder i in.

Bardzo wielu uprawiało i uprawia grę na fortepianie, gdyż Lwów posiadał zawsze i jeszcze dzisiaj posiada doskonałych pianistów-pedagogów, którzy w mieście naszym rozwijają bardzo żywą i korzystną działalność. We Lwowie żył przez długie lata uczeń Chopina, dyrektor Towarzystwa Muzycznego i Konserwatorium a później własnej szkoły muzycznej Karol Mikuli (1821—1897), a z jego szkoły wyszedł m. in. znakomity Maurycy Rosenthal, pianista o wszechświatowej sławie, mieszkający stale w Wiedniu, skąd urządza podróże artystyczne po całym świecie. Nie zapomniał on o swoim rodzinnym mieście i bardzo chętnie i dość często koncertuje we Lwowie. Uczennicą Mikulego była Kornelia Parnasowa, pianistka doskonała, której występy w sali koncertowej uwiecznione były zawsze dużym powodzeniem. Jako wielbicielka i znawczyni muzyki Chopina nie zadowalała się tylko autentyczną, od Mikulego przejętą interpretacją dzieł Mistrza i przekazywaniem jej dalej, lecz zbierając gorliwie pamiątki po nim, stworzyła bardzo bogate i ciekawe prywatne muzeum chopinowskie. Wydała ona w swoim czasie u znanej firmy nakładowej Breitkopf & Härtel w Lipsku oryginalny album Chopina pt. *Maria, eine Liebesidylle in Tonen. Chopin and Maria Wodzińska*. Album wyszedł później także w przekładzie francuskim. W roku 1910 w czasie odbywającego się we Lwowie od 23 do 28 października obchodu setnej rocznicy urodzin Chopina i I Zjazdu Muzyków Polskich wygłosiła Kornelia Parnasowa referat *O kajetach Chopina*. Pracowała też i po dziś dzień pracuje bardzo gorliwie na niwie literackiej, ogłaszając w dziennikach lwowskich i pismach fachowych nieraz ciekawe artykuły o muzyce. W wspomnianych powyżej uroczystościach brali ponadto udział czynny następujący Żydzi, względnie osoby pochodzenia żydowskiego, a to wykonawcy: Leon Jeleński, Wanda Landowska, Klara Pfauowa, Maurycy Rosenthal i Maurycy Wolfsthal. Członkami komitetu byli: dr Seweryn Berson, dr Ignacy Fuhrmann, dr Leon Gruder, Stanisław Lipski (pianista i znany kompozytor krakowski), Kornelia Parnasowa, A. Plohn, Teodor Pollak, dr Bernard Schalitt (Wiedeń), Józef Wieniawski, a referaty wygłosili poza panią Parnasową dr S. Berson, dr I. Fuhrmann i Juliusz Tenner. Jednym z sekretarzy komitetu był dr I. Fuhrmann, sekretarzem zaś sekcji A. Plohn.

I jeszcze raz uczcił Lwów Chopina, urządając w czasie od 9 do 17 października 1932 roku Dni Chopina. W skład komitetu obszerniejszego wchodził m. i. wiceprezydent miasta Lwowa Wiktor Chajes, dr Jakub Diamand, red. Henryk Heschel, dr J. Koffler, dr Henryk Loewenherz, Leopold Münzer, dr Marceli Paneth, K. Parnasowa, A. Plohn, dr Henryk Suesser, dyr. Maksymilian Türk i dr Ozjasz Wasser, w pracach zaś komitetu ścisłego, przygotowującego pod przewodnictwem wiceprezydenta Chajesa cały obchód, czynny udział brali z Żydów dr Koffler, A. Plohn i dyr. M. Türk. Obchód składał się z Uroczystej Akademii, koncertu z orkiestrą, solowego recitalu fortepianowego i kilku koncertów popularnych, wykonawcami zaś byli m. in.: Roman Fischler, dr Jerzy Freiheiter, dr Henryk Günsberg, Artur Hermelin, dr Zofia Lissa, Ida Mościsker-Mossan i Leopold Münzer. W czasie Dni Chopina udostępniono dla publiczności muzeum chopinowskie p. Parnasowej.

Uczniem Rosenthala był Teodor Pollak, który wprawdzie nie był lwowianinem, tutaj jednak przez długie lata pracował a jako wybitny i ogólnie znany pedagog i znakomity artysta położył około rozwoju kultury muzycznej Lwowa bardzo wielkie zasługi. Koncerty Pollaka zarówno publiczne, jak też w zamkniętym gronie w Kole Literacko-Artystycznym były zawsze wydarzeniem pierwszorzędym. Kompozycje jego cieszyły się dużym wzięciem a głosicielami jego sławy byli liczni, doskonali jego uczniowie, z których niejeden słynie dziś jako pierwszorzędny pianista. Do uczniów jego należeli m. in.: Stefan Askenase, Dora Aschkenazy- Brombergowa, Dora Blumenfeld, Alfred Garfein, L. Kruhówna, Ignacy Lilien, Łucja Plohn, Lina Rosenbusch, G. Richterówna i in. Ze Lwowa pochodził też i tu koncertował jeszcze jako cudowne dziecko pianista o światowej sławie Mieczysław Horszowski, tutaj kształcił się przez pewien czas krakowianin Mieczysław Munz, wybitny pianista, który z koncertami swymi objechał już cały świat, zbierając wszędzie laury. Dużą sławą w świecie cieszy się Stefan Askenase, artysta stojący na bardzo wysokim poziomie, mieszkający obecnie w Brukseli, a przed kilku laty profesor Konserwatorium w Kairze. Do rzędu najlepszych pianistów należy też Edward Steuermann, urodzony w Samborze, który kształcił się we Lwowie u Vilema Kurza a później w Wiedniu, gdzie stał się jednym z najpierwszych propagatorów nowoczesnej muzyki, zwłaszcza Schönberga. Wspomnieć jeszcze należy o Jakubie Gimplu, pianiście doskonałym, zamieszkałym w Wiedniu, który ostatnio został stałym akompaniatorem Bronisława Hubermana i wraz z nim odbywa podróże artystyczne po całym świecie, występując także samodzielnie z dużym powodzeniem. Starszy brat jego Karol Gimpel, czynny jest jako pianista w warszawskich teatrzykach literacko-artystycznych. Wybornym pianistą-amatorem był w swoim czasie Alfred Altenberg, który próbował także sił

swoich jako kompozytor, wydając kilka dzieł drukiem. Znany w muzycznych kolach Lwowa był pianista-amator i doskonały akompaniator Jakub Zach. We Lwowie kształcił się początkowo i słynął już jako cudowne dziecko Juliusz Chajes, który później w Wiedniu, będąc już dojrzałym artystą, spotykał się z ogólnym uznaniem. Jako pianista bardzo wytrawny i uzdolniony kompozytor objął on ostatnio stanowisko kierownika klasy mistrzów w Konserwatorium w Tel Awiwie. Z dużym powodzeniem występowała we Lwowie i zagranicą od najwcześniejszej swej młodości Paula Schalit, rodem z Drohobycza, a w przedwojennym życiu muzycznym Lwowa żywy udział brała, koncertując samodzielnie, czy też akompaniując, wyborna pianistka Lina Rosenbusch, uczenica Pollaka we Lwowie a później Rosenthala we Wiedniu. Do znanych nie tylko we Lwowie pianistów należeli, względnie dziś jeszcze należą Dora Aschkenazy-Brombergowa, matka tancerki Maryli Gremo, z którą przebywa obecnie podobno w Argentynie, Bronisław Bilewicz, Erwin Brynicki, mieszkający stale w Rzymie i cieszący się rozgłosem, dr Artur Bodek, Łucja Buber-Standowa, Leonia Buber-Wittlinowa, Ryszard Byk, Cesia Dische, Malwina Fischer-Kowalska, Anna Gornfeld, Helena Korngut-Sucherowa, pianistka występująca często z dużym sukcesem na estradzie koncertowej, Maria Kretz-Mirska, dr Karol Liszniewski, obecnie właściciel szkoły muzycznej w Cincinnatti, doskonała pianistka i nauczycielka Jadwiga Lorie-Dwernicka, Ida Mościker-Mossan, która z powodzeniem koncertowała już zagranicą i we Lwowie, Malwina Rosenfeld-Schafferowa, Cecylia Schächter, Michalina Schwarżówna, E. Tadlewski, Benedykt Wittlin, Celina i Bianka Wohlmanówne i in. Dzisiaj poszczycić się może Lwów całym szeregiem doskonałych pianistów żydowskich, względnie pochodzenia żydowskiego, którzy koncertują, jako też czynni są jako pedagodowie. Do tych należą: dr Seweryn Barbag, dr Henryk Günsberg, Artur Hermelin, Henryka Korngut-Sucherowa, Henryk Mieses-Mierowski, Ida Mościker-Mossan, Leopold Münzer, Ł. Plohn, Lina Rosenbusch, dr Edward Steinberger, Seweryn Turteltaub-Turel i in.

Wychowują oni nowe zastępy pianistów, zapowiadających się bardzo dobrze na przyszłość. Do wychowanków tych, jako też innych lwowskich pedagogów należą z młodej generacji: Roman Fischler, Stanisława Goldhammer, dr J. Hausmann, Maria Kałużna, A. Krochmal, S. Löwensohn, Zofia Moldauer, M. Pohoriles, Fryderyk Portnoj, S. Rappówna, Józef Rosenfeld, E. Schalit, Elza Ungerfeld, Łucja Weintraub i in.

Spośród poprzednio wymienionych pianistów kilku posiada już sławę międzynarodową jako artyści doskonali. Do tych należy w pierwszym rzędzie Leopold Münzer, pianista wyśmienity, który z dużym bardzo powodzeniem grywał w szeregu stolic i miast europejskich, bardzo często

występuje w zagranicznych rozgłośniach radiowych i zaliczany bywa dziś — zupełnie słusznie zresztą — do rzędu najlepszych polskich pianistów. Także Artur Hermelin znany jest jako doskonały pianista i muzyk. Grywał on w wielkich miastach Europy i Ameryki, zyskując wszędzie duży poklask i wielkie uznanie. Dr Edward Steinberger, pianista pierwszorzędny, przebywał przez szereg lat w Berlinie, gdzie wślawił się jako bardzo dobry pianista i świetny akompaniator i jako taki objeżdżał z najznakomitszymi artystami świat. Obecnie pracuje znowu we Lwowie jako doskonały akompaniator, pedagog i kameralista a od czasu do czasu udaje się także w podróże artystyczne.

Wydał też Lwów szereg kompozytorów Żydów, lub też pochodzenia żydowskiego. Do tych zaliczyć należy obok już wymienionych poprzednio: dr. M. Mahla, M. Falla i T. Pollaka, kompozytora i recenzenta muzycznego dr. Seweryna Bersona, oraz Maksymiliana Ettingera, mieszkającego w Askonie. Ignacy Lilien jest twórcą kilku oper, wykonywanych z powodzeniem na zagranicznych scenach, oraz pieśni i innych dzieł wartościowych a przebywa on w Libercu (Reichenberg) w Czechosłowacji. Dzieła dr. Józefa Kofflera były już dwukrotnie wykonywane na festiwalach Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej (Oksford i Amsterdam), jako też w salach koncertowych i w kilku radiostacjach krajowych i zagranicznych. Do kompozytorów uzdolnionych, którzy jednak jeszcze nie wiele dzieł swoich zaprodukowali publicznie, należy dr Seweryn Barbag, liczne ilustracje do dramatów i kompozycje oryginalne większych rozmiarów stworzył Jakub Mund, szereg udanych pieśni i utworów fortepianowych skomponował Seweryn Turel-Turteltaub. W ostatnich czasach występuje też z powodzeniem jako kompozytor lwowianin Tadeusz Zygfryd Kassern. Bardzo zdolnym kompozytorem był przedwcześnie zmarły Emil Majmann.

W międzynarodowym świecie operetkowym zasłynął lwowianin Józef Beer, twórca operetki *Księżę z Sziras*, wystawionej z dużym powodzeniem w Zurychu. Kompozytorem operetkowym, rewiowym i piosenkarskim, znanym zwłaszcza w Skandynawii i we Włoszech, gdyż tam pracował przez szereg lat jako kapelmistrz, jest lwowianin Ludo Philipp, twórca operetek *Die Liebeskutsche*; *Valentino, der Liebling von Broadway*; i *Der Kavalier in Himmelblau*. Kompozytorami nowoczesnych przebojów są lwowianie Jan Hemar (Hescheles)<sup>8</sup>, Juliusz Gabel, Alfred Schütz i in., próbowali zaś przed niedawnym sił swoich w tym kierunku i to z powodzeniem A. Hermelin i J. Mund.

<sup>8</sup> Działający artystycznie pod nazwiskiem Marian Hemar.

Także wśród recenzentów muzycznych, teoretyków i muzykologów znalazł się dość znaczny odsetek Żydów, lub też pochodzenia żydowskiego. Recenzentem „Gazety Lwowskiej” był w swoim czasie Bruckmann, syn wspomnianego poprzednio skrzypka. Dr Seweryn Berson był sprawozdawcą muzycznym kilku po kolei pism, m. in. także „Gazety Lwowskiej”. Stanisław Meliński (Menkes) pisywał przez szereg lat recenzje w „Kurierze Lwowskim” a żywy udział w życiu muzycznym Lwowa aż do chwili wybuchu wojny światowej brał dr Ignacy Fuhrmann, zarówno jako pedagog, jak też pisząc o muzyce. Długoletnim współpracownikiem kilku dzienników lwowskich i pism zagranicznych jest dr Leon Gruder, krytyki pisywali ponadto dr Natan Hermelin, Wilhelm Flam-Płomieński i Michalina Schwarżówna („Gazeta Poranna”). Sprawozdawcą muzycznym „Morgen” oraz korespondentem „Revue Musicale” jest inż. Oswald Wandel, a recenzentem kilku lwowskich dzienników („Głos”, „Słowo Polskie”), następnie „Chwili” od jej założenia, a więc od roku 1919, jako też licznych zagranicznych pism fachowo-muzycznych jest Alfred Plohn. Ponadto byli i są krytykami, względnie pisują artykuły albo też teoretyczne dzieła o muzyce dr S. Barbag, dr Henryk Berger („Przegląd Filmowy, Teatralny i Radiowy”), dr Jerzy Freiheiter („Goniec Wieczorny”), dr Irena Hüssowa, mieszkająca obecnie w Warszawie, dr J. Koffler („Express Wieczorny” oraz naczelny redaktor „Orkiestry”), dr Z. Lissa („Nasza Opinia”), Lina Rosenbusch, dr Edward Steinberger i in. W Warszawie czynna jest jako muzykolog lwowianka dr E. Elsnerówna, a doktoraty z muzyki posiadają, choć nie pracują zawodowo dr Vita Atlasowa (Halpernówna) i dr Gizela Samuelowa (Reiningerówna).

Kilka szkół muzycznych było i jest kierowanych przez Żydów. Wymienić należy w pierwszym rzędzie nie istniejącą już dziś szkołę Teodora Pollaka, w której, prócz dyrektora, uczyły panie: L. Kruhówna, Ł. Plohn, G. Richter-Eilowa, Lina Rosenbusch, L. Buber- Wittlinowa i in.

Znane są dzisiaj: Szkoła im. Chopina pod dyrekcją Rebeki Sigal-Katowej, im. Noskowskiego (dyrektor T. Schreiber), Prywatny Lwowski Instytut Muzyczny (dyrektor R. Fischler), szkoła gry na skrzypkach Idy Ganglowej, dawniej M. Markusa, szkoły gry na fortepianie Emilii Stangenhauz, Zofii Steinmetz i in. W tych szkołach muzycznych, jako też i innych uczą częściowo także Żydzi, albo też muzycy pochodzenia żydowskiego, jak do niedawna jeszcze Henryk Czapliński, Emma i Maurycy Wolfsthalowie w Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego, w którym dzisiaj stanowiska profesorów zajmują dr Marek Bauer, dr Józef Koffler, Leopold Münzer i Julian Weber. W Lwowskim Konserwatorium

Muzycznym im. K. Szymanowskiego uczył dr S. Barbag, Dawid Deutsch, A. Hermelin, dr. Z. Lissa, J. Mund, Ł. Plohn, S. Rosenfeld, dr E. Steinberger, S. Turel-Turteltaub i in. Ponadto są profesorami w lwowskich szkołach muzycznych Paulina Goldmannowa, Sabina Griffłówna, dr Henryk Günsberg, Kazimierz Halpon, M. Horowitz, Adolf Izraeli, S. Löwensohn, M. Rak, Malwina Rosenfeld-Schafferowa i in. Pracuje poza tym na niwie pedagogicznej wiele prywatnych nauczycieli i nauczycielek Żydów, których nie podobna tu wyliczyć, ale spośród których niemal wszyscy cieszą się dużym mirem i wzięciem.

W końcu jeszcze wspomnieć należy, że urządzaniem koncertów i tym podobnych imprez zajmowali się we Lwowie dawniej Galicyjskie Towarzystwo Muzyczne, następnie po ustąpieniu dyr. Ludwika Hellera, zarząd pierwszej Filharmonii Lwowskiej, Krakowskie Biuro koncertowe, St. Horszowski, Józef Lau i in. Najbardziej jednak zasłużył się pod tym względem około rozwoju życia muzycznego we Lwowie Maksymilian Türk, właściciel jedyne go dzisiaj Biura koncertowego we Lwowie. Przeszło 25 lat istnieje Biuro Koncertowe M. Türka we Lwowie a w czasie tym urządziło ono mnóstwo koncertów najwybitniejszych artystów i zespołów świata, a wśród tych naturalnie także wielu Żydów. Występowali zatem w jego imprezie m. i. : J. Alter, Stefan Askenase, Seweryn Eisenberger, Feliks Eyle, Emanuel i Zygmunt Feuermanowie, Karol Flesch, I. Friedmann, Bronisław i Jakub Gimplowie, dr H. Günsberg, Jascha Heifetz, Bronisław Hubermann, Herman Jadlowker, Paweł Kochański, Selma Kurz, Rafael Lanes, Wanda Landowska, Natan Milstein, Erika Morini, Mieczysław Munz, Leopold Münzer, Robert Pollak, T. Pollak, Maurycy Rosenthal, Artur Rubinstein, Józef Schmidt, Lew Sirota, dr Edward Steinberger, Edward Steuermann, Imre Ungar, Aleksander Uninski i wielu innych.

Od czasu zamknięcia opery stworzono Filharmonię Lwowską, której orkiestra składa się z członków byłej orkiestry teatralnej pod koncertmistrzem Markiem Rakiem na czele, a w gronie jej zasiadają też Żydzi. Kierownictwo Filharmonii spoczywało w pierwszym roku w rękach Polskiego Towarzystwa Muzycznego, od roku 1934 zaś kierownikami są dyrektor Teatrów Miejskich Willam Horzyca i Maksymilian Türk. Od tego czasu wystąpili jako dyrygenci m. in.: Marian Altenberg, Grzegorz Fitelberg, Józef Goldstein, Jascha Horenstein, Józef Lehrer, J. Mund, Ignacy Neumark, oraz soliści S. Askenase, A. Hermelin, L. Münzer, N. Milstein, Fryderyk Portner, E. Steuermann, Henryk Temianka, I. Ungar i in.

Prowadzą we Lwowie Żydzi też składy instrumentów muzycznych. Za naszej pamięci

w zawodzie tym pracowały we Lwowie firmy Bodenstein, Kapralik, Kikienis, „Melodja” i in. W roku 1876 założył Leon Hescheles istniejący po dziś dzień pod firmą „Dom Chopina” skład fortepianów. Ponadto znane były składy fortepianów przy Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego, S. Horszowskiego i pod firmą „Moniuszko”. Dzisiaj posiada Lwów kilka składów instrumentów muzycznych i gramofonów, których właścicielami są Żydzi. Handlem i wydawnictwem nut Żydzi dawniej zdaje się nie zajmowali się w ogóle, obecnie zaś istnieje kilka takich firm. Było też i jest we Lwowie kilku żydowskich stroicieli fortepianów. Tak mniej więcej przedstawia się udział Żydów w życiu muzycznym Lwowa, które zawsze zaliczane było do najmuzykalniejszych miast polskich.

**Pierwotna publikacja w: „Almanach Żydowski”, Lwów, sierpień 1936. Ortografie i interpunkcję tekstu uwspółcześniono. Redakcja wyraża serdeczne podziękowanie Pani Hannie Palmon z Bostonu za nadesłanie niniejszego tekstu.**